

Dawne dochody i przywileje

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

"Wierz sobie i w kozła, byleś mi dziesięcinę płacił"
biskup Zebrzydowski (cyt. za Jasienicą „Polska Jagiellonów”; Strony: 321)

Jak w całym świecie łacińskiej cywilizacji, którą ideologicznie zagarnęło chrześcijaństwo, tak i w Polsce kształtował się ustrój, którego jedną z podpór było duchowieństwo katolickie. Filarem tego ustroju była własność ziemska. Nadania ziemskie były ważnym elementem polityki, wywierania nacisku, kształtowania struktury gospodarczo-politycznej państw i systemu stanów społecznych. Wcale nie małą warstwę feudalną stanowiło duchowieństwo. Henryk Sasaki w IX wieku (niecały wiek wcześniej Sasi zostali ogniem i mieczem „ochrzczeni”), przeprowadzał centralizację państwa właśnie w oparciu o Kościół. Zasadą gry było dokonywanie nadań ziemi, obdarzanie duchownych immunitetem, przekazanie biskupom władzy sądowniczej, wydanie pozwolenia na pobieranie ceł i organizowania targów. Ale Kościół miał też na wyłączność możliwość posługiwania się bronią niezwykłą - wyrokami anatemy. To mogło dyscyplinować nieposłusznych panów świeckich... Jeszcze obsadzanie godności biskupiej należało do władzy książęcej, jeszcze po śmierci biskupa to książę na powrót przejmował jego ziemie i mianował następcę, ale już niedługo duchowieństwo wywalczyło sobie statut swoistego państwa w państwie. Własna jurysdykcja, własna ziemia, urzędy obsadzone przez ludzi Kościoła, specjalne prawa wybierania podatków, przy prawie żadnych zobowiązaniach wobec skarbu państwa...

Kto by tam przywoływał czasy, kiedy biskupi żyli z datków wiernych? Wszak już w VI w. ustanowiono podatek, nieraz w późniejszych czasach przeklinany — dziesięcinę. Czyżby nie bardzo można było wyżyć z dobrowolnych składek parafian...? Czy dlatego polski kler jeszcze dzisiaj tak broni się przed taką formą opodatkowania się wiernych, jaka istnieje np. w Niemczech...

Ale wracajmy w czasy Piastów i Jagiellonów.

Wczesnopiastowskie państwo było tak zwanym patrymonium. W myśl tej idei cała ziemia jest własnością księcia, inni ją tylko dzierżawią, za co zobowiązani są do określonych świadczeń na rzecz swego dobroczyńcy. To w tej idei tkwi sens danin i opłat niemal za wszystko: za upolowanie zwierzyny (lasy należą do księcia), za połów ryb (jeziora są własnością księcia) itd. Skarb państwa i skarb księcia nie był rozdzielony. Ale to się zmienia wraz z przyjmowaniem zachodnioeuropejskich form ustrojowych. Choć w Polsce feudalizm przyjął specyficzne formy, przecież struktura społeczna i gospodarcza ulegała zmianie w tym duchu. Król, pomazaniec boży był kimś innym niż rodowy książę. A okres rozbitcia kapitałnie przyczynił się do wyodrębniania się stanów społecznych. Za poparcie tego czy innego pretendenta do władzy i rycerstwo, i kler kazało sobie płacić. Z tym, że to właśnie duchowieństwo było w Polsce pierwszym stanem, nawet przed rycerstwem obdarzonym przywilejami nadawanymi w duchu feudalnym. Przywilejami, immunitetami, prawami. Tak było od początku. Jak tylko powstały pierwsze biskupstwa — szły w ślad za nimi spore dochody.

Polska zaczęła mieć biskupa, jak wynika z kronik, od roku 968. Mowa o biskupie poznańskim Jordanie. Następny był Unger. Tymczasem na czele metropolii w Gnieźnie stanął biskup Radzim-Gautenty, brat świętego Wojciecha. Podporządkowane zostały mu biskupstwa kołobrzeskie, krakowskie i wrocławskie. Wydaje się, że biskupstwo poznańskie Ungera zostało wyłączone z zależności wobec nowej metropolii. Unger spodziewał się, że to on zostanie metropolitą i protestował przeciw powołaniu nowej organizacji. Może Radzim został narzucony przez cesarza i papieża? Chrobry nie darzył go sympatią, a polska tradycja przechowała pamięć o klątwie rzuconej przez Radzima na cały kraj... Już od początku miła atmosfera. Mówimy o tym w tym miejscu, by uświadomić, że za powołaniem organizacji kościelnej, biskupstw szły w ślad nadania. Jeśli biskupi walczyli ze sobą i z księciem, to walczyli też o wymierne korzyści.

Jak powiedzieliśmy wyżej, powołano arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwa we: Wrocławiu, Kołobrzegu, Poznaniu i Krakowie. Było to w słynnym roku 1000. Wprawdzie biskupstwo pomorskie szybko upadło, ale zaraz powstało biskupstwo w Kruszwicy dla Kujaw i Pomorza wschodniego. Istnieją wzmianki o klasztorze eremitów, ale nie wiadomo gdzie był zlokalizowany. Mowa też o zamordowaniu, jeszcze w czasach Ungera pięciu eremitów, którzy zostali ogłoszeni męczennikami za wiarę. Czyli istniała niechęć wobec nowej ideologii, przeciw

ten fakt to bezpośrednio potwierdza... Niedługo potem pojawiły się zakony benedyktynów, dominikanów, cystersów, franciszkanów.

Kościół od razu, od czasów Mieszka, obdarowywany był ziemią. Nie wydaje się jednak, by Kościół był wtedy zbyt silny. Brakowało księży, Mieszko sprowadzał ich z Czech. Może już w 1022 r., pod koniec życia Chrobrego, jeśli wierzyć niektórym wzmiankom nastąpił kryzys nowego porządku. Także i sieć kościelna musiałaby w takim razie ucierpieć. Odbudowywano więc stare biskupstwa i zakładano nowe. Do czasu następnych zamieszek. Jak te po śmierci Mieszka II, w roku 1034, kiedy to miały miejsca niepokoje związane z tzw. reakcją pogańską, choć dziś podkreśla się także ich społeczny wymiar. Można rzec — nic dziwnego, że „owieczki” się wzburzyły, widząc co się święci (nomen omen) i co nowa religia przyniosła ze sobą; kler się bogacił, a wolni dawniej kmiecie uboželi i popadali w zależność feudalną. Buntury były częste na Zachodzie Europy, nieraz zresztą towarzyszyły im hasła „precz z Kościołem”, nie byłoby zatem nic specjalnie zdumiewającego, gdyby i u nas rebelie miały wydzwięk jednocześnie społeczny, i antykościelny (czyli „pogański”). Tragiczny także dla dóbr kościelnych musiał być najazd Brzetysława czeskiego.

Po czasach Mieszka II Kazimierz Odnowiciel zanim zdołał przejąć władzę walczyć musiał z Masławem, którego pokonał dopiero w 1047 r. (o tym szerzej poniżej). Kazimierz Odnowiciel słynął z hojności wobec Kościoła, wiele fundował klasztorów i świątyń. I przywilejów. Bolesław Śmiały również wzmocnił rolę Kościoła i biskupstwa krakowskiego, przywrócił też arcybiskupstwo w Gnieźnie, po przejściowej zależności wobec Magdeburga i ufundował biskupstwo w Płocku. Wiadomo, że zatarg z biskupem Stanisławem przepłacił utratą korony i uszedł z kraju. Drogo zapłaciła Polska, bo koroną, za zatarg obu dostojników. Krzywousty np. musiał składać hołd królowi niemieckiemu, a papieństwo znowu knuło podporządkowanie Kościoła polskiego arcybiskupstwu w Magdeburgu, gdy „nasi” opowiedzieli się za antypapieżem. Dopiero w 1136 r. bulla papieska zatwierdziła niezależność Gniezna. Za Bolesława Krzywoustego powstały biskupstwa we Włocławku, Lubuszu i Kamieniu Pomorskim — to ostatnie związane było z podbojem Pomorza. Zatrzymajmy się tu na chwilę. W XII w. do uposażenia biskupa należało miasto Kołobrzeg z warzelnią i komorą celną, targiem i karczmą oraz inne dobra. Klasztory w tym rejonie posiadały ok. 25% areалу ziemi, a dodajmy, że oczywiście była to ziemia wolna od podatków.

A jak przebiegał proces chryścianizacji? Ano, tak jak wszędzie — już na początku XI w. biskup misyjny Pomorza Reinberg: „niszczył i palił świątynie z posągami bożków” (kronika Thietmara).

Przez cały ten czas fundowano klasztory. I obdarzano nadaniami. Oto przykłady własności klasztornej — benedyktyнки w Tyńcu: 44 wsie, 5 miast; cystersi w Koprzywnicy: 29 wsi i 1 miasto; bożogrobce z Miechowa: 42 wsie i 1 miasto. (Dane ze średniowiecza, z opracowania K. Lepszego).

Swoistym księstwem w państwie polskim (a potem w Rzeczypospolitej Obojga Narodów) były dobra arcybiskupa gnieźnieńskiego w Łowiczu na Mazowszu. Już od XII wieku książęta piastowscy zapisywali tu Kościołowi sporo ziem.

Ale nie tylko do tego ograniczały się donacje na korzyść arcybiskupów, otrzymywali również cały szereg praw gospodarczych. W 1284 r. dostali prawo bicia własnej monety, potwierdzone potem w latach: 1286, 1564 i 1666. Arcybiskup gnieźnieński w roku 1136 posiadał aż 149 osad, u schyłku XV wieku już ...303 wsie i 13 miast (łącznie ponad 5000 łanów). Nieco mniejsze dobra posiadali biskupi włocławski, poznański, płocki. Mieli też prawo zakładania miast, lokowania ich na prawie niemieckim lub średzkim, mogli czerpać zyski ze zorganizowanych w miastach targów i jarmarków (zostało to potwierdzone przywilejem Zygmunta Augusta w 1550 r.).

Już za panowania Kazimierza Wielkiego otrzymali szereg **przywilejów sądowych**, m.in. składanie przysięgi przez pełnomocników, prawo powództwa w sprawach spornych o granice dóbr i in. I jakkolwiek mazowieccy książęta piastowscy walczyli, by arcybiskupi ponosili ciężary lenne, ci się na to nie zgadzali. Potem każdemu władcy podsuwali do podpisu akt zabezpieczający ich przywileje. Pierwsze otrzymali z rąk Kazimierza Wielkiego, jako suwerena na Mazowszu. Potem po włączeniu tych ziem do Korony, Kazimierz Jagiellończyk zwolnił arcybiskupa od wszelkiej daniny na rzecz państwa. Powstało właściwie samodzielne księstwo we władaniu arcybiskupów, a wielką rolę odegrał tu biskup Jarosław Skotnicki, ten sam który skodyfikował prawo kościelne w kraju. Arcybiskupi tytułowali się „księżętami”, wielką wagę przykładano do herbów na wzór szlacheckich. Zresztą już statuty za Olbrachta zamykały praktycznie dostęp do kariery duchownej przed plebejuszami. Rezydencje wielmożów

duchownych nie różniły się od świeckich, słupy graniczne ich włości opatrzone są herbami na wzór tych szlacheckich. Biskupi żyją po magnacku. Budują pałace i zamki, obwarowują je murami (Łowicz obwarował arcybiskup Prażmowski), władcy z Gniezna mają oprócz łowickiej, rezydencje w Skierniewicach i Warszawie. Łowicz pełni rolę drugiej stolicy. Tu odbywają się synody, przyjeżdżają królowie, radzi senat.

Z kolei biskup Krakowa posiadał 12 miast i 283 wsie. Dla porównania powiedzmy, że własność magnatów „świeckich” na tym terenie to średnio 30 wsi. Do niego też należał Staropolski Okręg Przemysłowy. Biskup Oleśnicki zmierzał do zorganizowania autonomicznego księstwa biskupiego i w końcu zakupił w 1443 r... księstwo siewierskie. Od jego czasów biskupi Krakowa, podobnie jak arcybiskupi z Gniezna używali tytułu książęcego. A pycha tego magnata w sukni duchownego nie miała granic. Wystarał się dla siebie o kardynalski kapelusz (król Kazimierz Jagiellończyk zakazał bez zgody monarchy przyjmować tytułu kardynała). Żądał też dla siebie pierwszego miejsca w senacie, spychając tym samym nawet prymasa w cień (prymas zachował jednak prawo koronacji króla).

Joanna Żak-Bucholc

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 28-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,63) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,63>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl